Nr. 12. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Niedziela 15 Stycznia 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.
Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 **i** w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.
Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Legjonów 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 50·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Danina

III.

Komisja sejmowa stosując degresję i progresję w rolnictwie, widziała się zmuszoną zastosować analogiczne zasady także wobec handlu i przemysłu, podnosząc równocześnie ich udział w daninie dla odciążenia rolnictwa. Zresztą już projekt ministerjalny przewidywał pewne stopniowanie, przyjmując dla przedsiębiorstw handlowych pierwszej kategorji w Królestwie mnożnik 70, a dla najniższej tj. IV — 20. Sejm wprowadził tu dwojakie zmiany. Rozwinął jeszcze bardziej podział na kategorje, zamiast czterech wprowadzając ich ośm. Mnożniki zaś dla wyższych kategoryj znacznie powiększył, dla najniższych zaś zmniejszył. Gdy więc dla banków, kantorów wymiany, lombardów itp. w Królestwie ustalono mnożnik na 150, dla średnich przedsiębiorstw handlowych na 85, to dla najmniejszych tylko na 5. Analogicznie obniżył Sejm mnożnik dla najniższych kategoryj przemysłu.

W byłym zaborze pruskim zastosowano tę samą metodę. Tam zmniejszono mnożniki dla handlu na 500, a w przemyśle na 400 dla najniższych kategoryj, natomiast podwyższono mnożnik dla przedsiębiorstw szynkarskich z 1500 — jak proponował minister — na 5000. Z punktu widzenia zasady sprawiedliwego rozdziału ciężarów wedle możności kontrybuentów, zmiany te wytrzymywałyby krytykę, gdyby nie fakt, że z pod ich dobrodziejstwa zupełnie wyjęto trzecią dzielnicę, mianowicie Małopolskę. Tu Sejm podwyższył tylko mnożnik ministerjalny z 30 na 40 i pozostawił go niezmienionym dla wszystkich kategoryj kontrybuentów. Dlaczego w tak macoszy sposób postąpiono właśnie z Małopolską, nikt nie wie. W ustawie sejmowej niema na to żadnego wyjaśnienia. Pozostaje tylko niedołęstwo, czy niedbalstwo małopolskiej reprezentacji sejmowej, jako przyczyna tego zdumiewającego zjawiska. W ustawie zastrzeżono wprawdzie, że poszczególne kwoty daniny nie mogą być większe w Małopolsce od największych takich kwot, ani też z drugiej strony najmniejsze nie mogą być mniejsze od najmniejszych w Królestwie, ale postanowienie to, przy całej swojej zawiłości, nie czyni bynajmniej zadość postulatowi sprawiedliwego rozdziału, nie ma nic wspólnego z zasadą progresji, ani degresji.

W drakoński sposób obeszła się ustawa z towarzystwami akcyjnemi. Minister proponował pierwotnie, aby stawka daniny dla osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania rachunków wynosiła 15 proc. Komisja sejmowa zauważyła, że przy takiej stawce towarzystwa akcyjne i spółki zapłaciłyby sześć razy więcej, niż musiałyby zapłacić, gdyby zastosowano do nich zasady, przyjęte dla nieakcyjnego handlu i przemysłu. Z tego powodu komisja proponowała zniżenie stawki na 10 procent, co dałoby jeszcze czterokrotnie większy efekt, niż przy zasadach dla nieakcyjnych przedsiębiorstw. — Rząd zgodził się zasadniczo na tę zmianę. Została ona w pierwotnych opracowaniach komisji przeprowadzona, aż wreszcie w decydującym momencie gdzieś znikła, tak, że na plenum przeszło postanowienie pierwotne o tyle tylko zmodyfikowane, iż spółki bankowe i handlowe w ogólności tudzież te spółki, które powstały przed rokiem 1920, płacą 15 proc., natomiast wszystkie inne 10 proc. Jeżeli się zważy, że Sejm bez jakiejkolwiek zmiany przyjął projekt dra Michalskiego co do przewalutowania nieruchomości, nabytych przez spółki przed 1920 r., projekt bardzo dla nich niekorzystny, to duch nieprzyjazny przemysłowi i handlowi, a forytujący interesy drobno-agrarne, wystąpi w tych postanowieniach z całą wyrazistością.

Tasama tendencja przerzucenia głównego ciężaru ze wsi na miasta, w szczególności na przemysł i handel, wystąpi raz jeszcze w sposobie, w jaki Sejm uregulował w ustawie sprawę przyznania ulg w opłacie daniny. Pierwotny projekt Michalskiego przewidywał tylko jeden wypadek przyznania takich ulg, mianowicie gdy zachodzi możliwość ruiny gospodarczej płatnika z powodu uiszczenia natychmiastowego daniny. Dla oceny, czy ta możliwość zachodzi, Michalski projektował tworzenie komisyj obywatelskich, które miały badać poszczególne wypadki niezdolności płatniczej i stosownie do wyniku tych badań albo całkowicie od daniny uwalniać, albo odraczać jej płacenie i dzielić na raty, jednakowoż nie więcej, jak na jeden rok.

Otóż postanowienia te Sejm rozszerzył znacznie, wprowadzając przedewszystkiem także inne wypadki niezdolności płatniczej, nietylko samo zagrożenie egzystencji gospodarczej kontrybuenta. I tak ustawa dopuszcza ulgi dla płatników w okolicach szczególniej zniszczonych przez wojnę, na wypadek poniesionych szkód lasowych itd. Wszystkie te jednak ulgi i traktujące o nich szczegółowe przepisy ustawy, odnoszą się znowu tylko do — rolników. Natomiast co do handlu i przemysłu, to ustawa stanęła na stanowisku, że już w wymiarze podatków, które stanowią podstawę wymiaru daniny, uwzględnione zostały ewentualne zniszczenia wojenne, którym dane przedsiębiorstwa uległy, że więc wskutek tego danina zmniejszy się dla nich niejako automatycznie. To też ustawa oznacza tylko jako maksymalną granicę ulg dla handlu i przemysłu 15 procent brutto wymierzonej daniny. W stosunku do wrażliwej ustawy na interesy rolnictwa, jest to postępowanie równie twarde, jak niedorzecznie sumaryczne.

W taki sposób w najogólniejszych zarysach przedstawia się ustawa o daninie, która jako twór naszej legislatywy, przynosi jej wprawdzie zaszczyt pod względem pośpiechu i energji wykonania, ale nie pod względem — solidności ustawodawczej roboty. Na tym punkcie ustawa ma cechy improwizacji, w której t. zw. »dobra wola« zbyt często zastępowała rzetelną wiedzę i odpowiednio gruntowne przygotowanie. Ujemne strony ustawy, które stąd wynikły, wyjdą na jaw dopiero przy jej wykonaniu. Poczują je na własnej skórze kontrybuenci różnych kategoryj.

Upadek Brianda

Prezydent gabinetu francuskiego, a zarazem minister spraw zagranicznych, Briand, zgłosił dymisję gabinetu, którą prezydent republiki przyjął. Misja utworzenia nowego gabinetu powierzoną została Poincarému. Jak się zdaje, Briand chciał w ostatniej chwili ratować jeszcze sytuację, przybył bowiem niespodziewanie z Cannes do Paryża na 48 godzin, ale podróż ta okazała się bezskuteczną, a »Liberté« nazwała ją »coup de théâtre«.

Stanowisko Brianda w ostatnich dniach zostało silnie zachwiane. Parlament, który dwukrotnie uchwalał mu wotum zaufania, raz przed podróżą na konferencję w Waszyngtonie, drugi raz przed podróżą na obrady w Londynie, w ciągu niewielu dni wystąpił przeciwko niemu kilkakrotnie w sposób, który był aż nadto dosadnym wyrazem nieufności. I tak komisja finansowa Izby deputowanych, ciało polityczne bardzo wpływowe, uchwaliła rezolucję, która daje wyraz wielkiemu zaniepokojeniu z powodu obrad w Cannes i przypomina rządowi obowiązek, polegający na tem, ażeby nie zgodził się na dalsze ofiary ze szkodą Francji. Rezolucję tę komisja finansowa wysłała telegraficznie do Cannes, co jest faktem niezwykłym w praktyce parlamentarnej. Również komisja dla spraw zagranicznych Izby deputowanych uchwaliła podobną rezolucję, a w ślad za nią poszła komisja dla spraw zagranicznych Senatu, wysyłając do Brianda telegram, zawierający następującą jednogłośnie uchwaloną rezolucję: »1) Gospodarcza i finansowa odbudowa Francji ma znaczenie dla odbudowy Europy. 2) Odszkodowanie, do którego Francja ma prawo, **ma pozostać nienaruszone, a więc nie może być przyjętą ani jego redukcja, ani też zmiana planu płacenia.** Jest niedopuszczalnem, aby pierwszeństwo Belgji choćby w najmniejszej mierze było naruszone. 3) Francja może posłać swoich delegatów na konferencję międzynarodową ekonomiczną w Genui, jeżeli nastąpi definitywne zapewnienie, że jej prawa będą uszanowane«.

Rezolucje, uchwalone przez wymienione komisje, znalazły natychmiast aprobatę ze strony obu Izb parlamentu. Już na wstępnych posiedzeniach zarówno Izby deputowanych, jak Senatu, pojawiły się wnioski i interpelacje, wzywające rząd, ażeby dane przez siebie przyrzeczenia i przyjęte na siebie obowiązki całkowicie wypełnił. Republikańska lewica w Izbie deputowanych wniosła rezolucję, domagającą się, ażeby rząd **nie zgodził się** ani na obniżenie ponowne odszkodowań niemieckich dla Francji, **ani na zmianę warunków zapłaty,** tudzież ażeby nie zezwolił na uszczuplenie prawa pierwszeństwa Belgji do odszkodowań, jako też na ograniczenie zapewnionych Francji rękojmi pokoju.

Jak widzimy, parlament wystąpił równie zgodnie, jak energicznie, przeciwko zbyt ugodowej i ustępliwej polityce rządu Brianda, który aż nadto widocznie zaczął chodzić na pasku Lloyd George'a. Przyłączyła się do tej kampanji prasa, która również zarzucała Briandowi zaniedbanie interesów Francji. — Dwaj twórcy traktatu wersalskiego, Clemenceau i Tardieu, wystąpili w »Echo National« z zarzutem, że Briand »zmarnował dorobek zwycięskiej wojny i krwawo okupionego pokoju«.

Wreszcie wystąpiła przeciwko Briandowi **rada gabinetowa.** Na posiedzenie jej przybył z Cannes minister skarbu, Doumer, przeciwnik Brianda. Rada gabinetowa potępiła stanowisko Brianda wobec Rosji sowieckiej i oświadczyła, że Rosja może być dopuszczona do konferencji w Genui **pod warunkiem, że najpierw przyjmie bez zastrzeżeń wszystkie uchwały Rady najwyższej z dnia 6 stycznia b. r.** Briand natchmiast pod presją angielską zgodził się nieopatrznie na to, że przedstawiciele Rosji mogą dopiero w Genui uznać uchwały Rady najwyższej. Na drugiej Radzie gabinetowej ministrowie powzięli uchwałę, **sprzeciwiającą się obniżenie długu niemieckiego,** a domagającą się dalszej okupacji lewego brzegu Renu i zatrzymania w dalszej mocy sankcyj gospodarczych i militarnych. W dyskusji na tej Radzie gabinetowej prezydent republiki, Millerand, który jej przewodniczył, sam przemawiał kilkakrotnie.

W tych warunkach dymisja Brianda stała się koniecznością. Jeżeli zaś nastąpiło zgłoszenie dymisji całego gabinetu, to można je uważać jedynie za krok formalny, gdyż w gabinecie zasiadali przecież ministrowie, którzy, jak Barthou, a zwłaszcza Doumer, wcale nie solidaryzowali się z Briandem. Nieprawdopodobną, a prawie wyłączoną jest możliwość, ażeby Millerand miał powierzyć misję utworzenia gabinetu Briandowi. Parlament zbyt wyraźnie oświadczył się przeciwko niemu w sprawach tak zasadniczych, że powrót jego do władzy stał się niemożliwym, dopóki istnieje obecny parlament. Prezydenturę gabinetu, a zwłaszcza tekę ministra spraw zagranicznych, obejmie polityk, który wobec Anglji będzie okazywać więcej samodzielności.

—o—

Po upadku Brianda — Poincaré otrzymał misję utworzenia gabinetu

Paryż, 13 stycznia (PAT). Millerand rozpoczął konferencję **w sprawie utworzenia gabinetu** i odbył naradę z Peretem.

Paryż, 13 stycznia (PAT). W kołach senatu wymieniają jako następców Brianda: Poincarego, Perota, Jonnarta i Barthoux. W kołach tych podnoszą, że tylko taki gabinet może liczyć na poparcie, który **nie dopuści do naruszenia praw Francji.**

Paryż, 13 stycznia (PAT). Poincare otrzymał misję utworzenia gabinetu. Poincare oświadczył, że da odpowiedz w piątek.

Poincare o odbudowie Europy

Paryż, 13 stycznia (AW). Donoszą, że **Poincare dąży do odbudowy Europy inną drogą, a mianowicie chce on wyrugować pomoc Niemiec w odbudowie Europy,** a w zamian za to uzyskać pomoc nowopowstałych państw, które miałyby się stać — jego zdaniem — **głównym filarem przyszłej europejskiej organizacji gospodarczej.**

Bourgeois o bankructwie Niemiec

Paryż, 13 stycznia (AW). Bourgeois, obejmując prezydenturę w senacie, zaznaczył w swej mowie, że **opór niemiecki nadwyrężył poważnie finansową sytuację Francji.** W roku 1922 oświadczył Bourgeois, **musimy wygrać tak bitwę na polu finansowym, jak wygraliśmy w r. 1918 bitwę nad Marną. Bourgeois potępił bardzo ostro Niemcy, które** — jego zdaniem — **powodują umyślnie swe bankructwo.** Francja ma prawo żądać **kontroli finansów niemieckich.** — Sprawy odbudowy Europy **nie trzeba** — zdaniem Bourgeois — **łączyć ze sprawą niemieckich spłat reparacyjnych.** Gospodarcza i finansowa odbudowa Francji musi **wyprzedzić odbudowę Europy.**

—o—

POSIEDZENIE IZBY DEPUTOWANYCH, POPRZEDZAJĄCE DYMISJĘ BRIANDA.

Paryż, 13 stycznia (PAT). Havas. Posiedzenie Izby otworzył dłuższem przemówieniem Peret, następnie zabrał głos Briand i oświadczył, że **komisja reparacyjna ma prawo udzielić Niemcom zwłoki w płaceniu odszkodowań.** Francja w tej komisji **nie posiada większości i uchwalenie moratorjum jest pewne** (Oklaski na skrajnej lewicy, okrzyki na prawicy). Jeżeli stan wypłat będzie zmieniony wówczas Francja **zażąda gwarancji i zarządzeń kontrolnych,** celem zmuszenia Niemców do wypłat.

Mówca pragnie Izbę poinformować dokładnie i rozproszyć **zaniepokojenie opinji publicznej.** Nie wystarcza mówić o pokoju, trzeba także uczynić to wszystko potrzebne dla jego urzeczywistnienia.

Wobec tego, iż kilku deputowanych **kilkakrotnie przerywało mowę Brianda,** Briand wezwał posłów, by zrozumieli, że tego rodzaju okrzyki w obecnej chwili **są nie na czasie.** W wielkiem oburzeniu **napiętnował Briand stanowisko tych, którzy twierdzą, że przymierze angielsko-francuskie oznacza dla Francji stosunek niewolniczy,** że Francja musi się zrzec swoich pozycyj nad Renem (Okrzyki). Pogłoski te są **zupełnie fałszywe** — mówił Briand — Lloyd George zakomunikował, iż Anglja jest **zgodna ze stanowiskiem francuskiem.**

Przyjąłem na siebie odpowiedzialność i mogę przypuścić, że posiadałem dostateczny autorytet, aby mówić imieniem Francji. Nie mam prawa wrócić na swoje stanowisko, jeżeli nie będę miał pewności, iż nie otrzymam pchnięcia sztyletem. Nie mogę jednak powiedzieć, że posiadam odpowiednie oparcie moralne. (Ogólne poruszenie). Czułem w odległości, że nie cieszę się pełnem zaufaniem (Protesty na lewicy i centrum). Uważam ciągle jeszcze rokowania z aljantami za korzystne, chciałem tylko powiedzieć, że nie zaniedbałem ani na chwilę interesów francuskich i **protestuję przeciwko postawionym zarzutom.** Teraz niechaj kto inny obejmie moje stanowisko.

Po tych słowach Briand opuścił trybunę **z gestem zniechęcenia.** Trzy czwarte posłów oklaskiwało mowę Brianda. Ku ogólnemu zdziwieniu **zabrał Briand swoją tekę z aktami,** kierując się ku wyjściu w towarzystwie wszystkich ministrów. Wielu posłów lewicy i prawicy ponowiło oklaski. Następnie posiedzenie zamknięto.

Po posiedzeniu Briand udał się do Pałacu Elizejskiego, aby wręczyć dymisję gabinetu.

Przerwanie obrad w Cannes z powodu dymisji Brianda

Paryż, 12 stycznia (AW). Lloyd George od**roczył wczoraj posiedzenie konferencji w Cannes** ze względu na nieobecność delegacji francuskiej, cała bowiem delegacja francuska **opuściła Cannes. Również delegacja niemiecka wyjechała dzisiaj z Cannes.**

Cannes, 13 stycznia (PAT). Loucheur **odjechał dziś wieczór do Paryża.**

Paryż, 13 stycznia (AW). Briand doniósł telegraficznie Lloyd Goergeowi, że podał się do dymisji i **nie może wobec tego powócić więcej do Cannes.**

Cannes, 13 stycznia (PAT). Wolff. Z kół niemieckich donoszą oficjalnie:

Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rady Najwyższej Rathenau ukończył wywody, w których przedstawił szczegółowo zarządzenia, wzięte pod rozwagę przez rząd niemiecki celem usunięcia trudności finansowych. W czasie posiedzenia nadeszła **wiadomość o ustąpieniu Brianda, poczem Loucheur opuścił salę obrad.**

Po ukończeniu wywodów Rathenau oświad**czył Lloyd George, że wobec nieobecności przedstawiciela jednego z rządów koalicyjnych wątpliwą jest zdolność do dyskusji i do uchwał Rady Najwyższej. Kwestja musi być wyklarowana przedtem na wewnętrznej naradzie**

Posiedzenie zamknięto o godz. wpół do siódmej.

DELEGACJA ANGIELSKA O PRZESILENIU WE FRANCJI.

Londyn, 13 stycznia (AW). Z Cannes donoszą, że w kołach konferencji wywołała dymisja Brianda **wielką sensację. Powstało formalne zamieszanie.** Angielscy delegaci wyrazili podobno zdanie, że mimo dymisji Brianda międzynarodowa konferencja gospodarcza **zostanie zwołaną do Genui.** Pod tym względem bowiem **Francja związaną jest uchwałą powziętą w Cannes.** Od rozwiązania obecnego przesilenia we Francji zależy — jak twierdzi angielska delegacja — **ukształtowanie się całej dalszej polityki europejskiej.** Dlatego też ma upadek Brianda **znaczenie historyczne.** Podobno zdaniem delegacji angielskiej powołanie Poincarego na stanowisko prezydenta ministrów **nie wpłynie wcale dodatnio na stosunki angielsko-francuskie.** W sprawie Bliskiego Wschodu, oraz w sprawie łodzi podwodnych podobno **jest nadal wykluczonem jakiekolwiek zbliżenie między Francją a Anglją.**

STANOWISKO WŁOCH.

Rzym, 13 stycznia (AW). Dzienniki konstatują, że upadek gabinetu Brianda zrobił we Włoszech **przykre wrażenie.** »Poppolo Romano« oświadcza rzekomo, że **Anglja i Włochy powinny teraz energicznie wystąpić przeciw Francji.**

Czesi chcą rozwiązać układ z Polską

Praga, 13 stycznia (AW). Dzienniki czeskie wskazują na **rozluźnienie stosunków polsko-czeskich i zapowiadają upadek ministra Skirmunta i unieważnienie układu polsko-czeskiego wskutek stanowczej opozycyjnej postawy** tak prasy jak i najszerszej polskiej opinji publicznej.

Praga, 13 stycznia (AW). Stronnictwo narodowo-demokratyczne Zgromadzenia narodowego wystosowało do Benesza pisemne zapytanie, co do **zobowiązań Czechosłowacji wobec Polski,** wypływających z układu polsko-czeskiego Benesz udzielił odpowiedzi **wymijającej.**

O pozostawienie wojsk koalicyjnych w niemieckiej części G. Śląska

Lwów, 14 stycznia (Tel. wł.) »Kurjer Lwowski« donosi z Katowic:

Do sfer komisji międzynarodowej dochodzi wiadomości, że Francja postawiła wniosek, aby **część Górnego Śląska, przyznana Niemcom, pozostała nadal obsadzona przez oddziały koalicyjne** aż do czasu zupełnego spłacenia odszkodowań przez Niemcy.

Wobec powtarzających się ciągle pogłosek jakoby Niemcy przygotowywali w dniu wkroczenia wojska polskiego na Śląsk **rozruchy zbrojne,** wycofanie oddziałów koalicyjnych z części niemieckiej **zagrażałoby Górnemu Śląskowi** poważnem niebezpieczeństwem zamieszek i rozlewu krwi.

DELEGACJA WSI LENIN U PREZYDENTA MINISTRÓW.

Warszawa, 14 stycznia (Tel. wł.) Premjer przyjął wczoraj deputację mieszkańców wsi L e n i n na pograniczu rosyjskiem w pow. łunienieckim. Deputacja prosiła o **zmianę wytyczonej granicy,** która przeprowadzona została w ten sposób, że **oddzielono grunta włościańskie od domostw.**

DELEGACJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH U PREMJERA.

Warszawa, 14 stycznia (Tel. wł.) Prezydent ministrów Ponikowski przyjął wczoraj **delegację urzędników państwowych,** która prosiła o przyśpieszenie załatwienia postulatów urzędników. Prezydent obiecał, że na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów sprawa ta **zostanie załatwiona.**

POWRÓT POSŁA WŁOSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa, 14 stycznia (Tel. wł.) Włoski poseł Tomassini po dłuższej nieobecności **powrócił do Warszawy.**

POSEŁ FINLANDZKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 stycznia (AW). Posłem finlandzkim w Warszawie mianowanym został **Eryk Erstroen,** były pomocnik sekretarza stanu do spraw Finlandji w Rosji.

POLSKO-ŁOTEWSKIE STOSUNKI HANDLOWE.

Warszawa, 13 stycznia (PAT). Dzienniki podają, że wraz z posłem polskim dr **Jodką** przybyło do Warszawy kilku wybitnych finansistów łotewskich celem **nawiązania stosunków handlowych z Polską.**

»KURJER LWOWSKI« O STANOWISKU WOJEWODY GRABOWSKIEGO.

Lwów, 14 stycznia (Tel. wł.) »Kurjer Lwowski« donosi z Warszawy, że wojewoda lwowski **Grabowski ustąpić ma w najbliższej przyszłości.** Jako powody ustąpienia podaje »Kurjer Lwowski« akcję, którą wojewoda Grabowski prowadzić ma przeciw organizacjom powiatowym Pol. Stron. Lud., dalej wrogie stanowisko wobec ministra Downarowicza oraz konflikty z innymi ministrami. (Informację tę podajemy z zastrzeżeniem. Może to być »pium desiderium« ludowców, którego rząd nie ma obowiązku uwzględniać Przyp. »N. Reformy«).

MANIFEST POLITYCZNEGO KOMITETU NARODOWEJ UKRAINY.

Lwów, 14 stycznia (Tel. wł.) »Wpered« donosi, że »Polit. Komitet Narodowej Ukrainy« wydał manifest do powstańców ukraińskich, w którym wymienia jako **wrogów Ukrainy rosyjsko-niemiecko-węgierskich monarchistów, komunistów, rosyjską trzecią międzynarodówkę** oraz z małemi wyjątkami **emigrację wiedeńską.** Do przyjaciół Ukrainy zalicza manifest Ukraińców, prowadzących politykę **aktywną** niektórych z pomiędzy ukraińskiej emigracji oraz **Francję i Polskę.**

UKRAIŃCY DOPOMINAJĄ SIĘ O MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ.

Wiedeń, 13 stycznia (AW). Z Cannes donosi ukraińskie Biuro prasowe, jakoby przewodniczący zachodnio-ukraińskiej delegacji wręczył w dniu 11 bm. Radzie Najwyższej notę, żądającą **natychmiastowego rozstrzygnięcia sprawy Galicji wschodniej.** To samo źródło zapewnia, jakoby Rada Najwyższa otrzymała przeszło 300 telegramów z Ameryki od ukraińskich organizacyj w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie **z tem samem żądaniem.**

Z życia Polaków we Francji

(Uczniowie polscy w Nancy. — Ich wycieczka do Paryża. — Życie uczniów polskich w Nancy. — Gwiazdka dla dzieci polskich w Paryżu).

Jak wiadomo, w Nancy znajduje się kolonja uczniów polskich, którzy uczęszczają do tamtejszego liceum im. Poincaré'go. Wysłał ich do Nancy rząd polski, kierując się przy wyborze bardzo ostrą cenzurą i wybierając najzdolniejszych, tudzież najbardziej godnych zaufania z pośród tysiąca kilkuset kandydatów, przedstawionych przez szkoły średnie w Polsce. Niedawno stowarzyszenie »France-Pologne« w Paryżu zorganizowało wycieczkę tych uczniów do Paryża, nie szczędząc trudów i kosztów, za co mu się należy serdeczne uznanie. W wycieczce wzięli udział: Henryk Chwalibóg z Nowego Sącza — Serafin Juljusz z Myślenic — Lesław Bodiński z Warszawy — Tadeusz Kilanowski ze Lwowa — Stanisław Cydzik z Brzostowic (w Białostockiem) — Alojzy Kijonka z Orłowej (zabór czeski na Śląsku Cieszyńskim) — Stanisław Graczykowski z Gniezna — Witold Klimkiewicz z Ostrowa (Poznańskie) — Jan Partyka z Gdańska — Henryk Łyziński z Różan (Łomżyńskie) — Tadeusz Parczewski z Łomży — Józef Warchał z Miechowa — Zbigniew Zapasiewicz z Warszawy. — Nie mogli wziąć udziału z powodu niedyspozycji, bawiący również w Nancy: Stefan Niklewski z Torunia — Tadeusz Pecharski z Wielunia — Teodor Baranowski z Warszawy. Czterej z nich odbyli służbę wojskową, a dwaj byli na froncie i uczestniczyli w walkach. Są to Chwalibóg, Berliński, Cydzik i Parczewski. — Cydzik służył w dywizji jenerała Żeligowskiego i został odznaczony krzyżem wojskowym.

Podczas pięciodniowego pobytu w Paryżu, uczniowie nasi w dniu Nowego Roku złożyli życzenia z wyrazami hołdu Władysławowi Mickiewiczowi. Stało się to z inicjatywy artysty malarza, p. Eugenjusza Dąbrowy Dąbrowskiego, który z ramienia towarzystwa »France-Pologne« zajął się wycieczkowcami. Szczęśliwy był także pomysł zaprowadzenia uczniów polskich do znakomitego rzeźbiarza, Bourdelle'a, twórcy projektu pomnika Mickiewicza.

Uczniowie polscy w Nancy uczęszczają do najwyższych klas liceum. — Zadanie mają niełatwe — pisze »Polonia« paryska, z której czerpiemy te informacje — gdyż wielu z nich miało zaledwie początkową znajomość języka francuskiego. Mimo to nie pozostają w tyle za swymi kolegami francuskimi, a nawet jeden (w sekcji matematycznej) wyróżnił się przed wszystkimi. Rozmieszczeni są i mieszkają wśród kolegów francuskich, zależnie od klasy, do której należą. U kolegów Francuzów — pisze dalej »Polonia« — znajdują wielką grzeczność i uprzejmość, aczkolwiek — dotychczas przynajmniej — nie wyrobiła się między nimi prawdziwa i serdeczna zażyłość koleżeńska, owo najsympatyczniejsze może zjawisko na ławie szkolnej. Ze sobą młodzież polska utrzymuje stałe stosunki w godzinach rekreacji, nie mówiąc o wspólnych wykładach literatury, historji i geografji polskiej, których to przedmiotów udziela im profesor honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. A. Gorski, wykładający równocześnie w Uniwersytecie w Nancy.

Staraniem Sokoła w Paryżu odbyła się w sali Towarzystwa geograficznego gwiazdka dla dziatwy polskiej przy tłumnem uczestnictwie kolonji polskiej. Wspaniale przybrana choinka i sowicie zaopatrzona tombola, wywołały zachwyt wśród dziatwy. Na gwiazdkę przybyli także bawiący właśnie w Paryżu uczniowie polscy w Nancy.

Poświęcenie gmachu uniwersytetu w Lublinie

Jak już wczoraj donieśliśmy, w Lublinie odbyło się dnia 8 b. m. poświęcenie gmachu uniwersytetu lubelskiego. Dzisiaj podajemy opis tej uroczystości, nadesłany nam przez jednego z uczestników. Red.

Lublin, 8 stycznia.

Uroczystość poświęcenia gmachu uniwersyteckiego w Lublinie przy Alejach Racławickich rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Krzyża.

O godzinie 11 ks. biskup Fulman odprawił mszę św., poczem wypowiedział kazanie; następnie odmówiono modlitwy na intencję uniwersytetu i odśpiewano »Boże, coś Polskę«.

Dalsza część uroczystości odbyła się w auli uniwersyteckiej. Wśród zgromadzonych, oprócz ks. rektora Radziszewskiego, grona profesorów i słuchaczów, byli obecni: księża biskupi Fulman i Jełowicki, pastor ewangelicki Schöneich, wojewoda Moskalewski, jenerał Romer i inni reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, jak również misji francuskiej.

Pierwszy przemówił wojewoda Moskalewski, jako przewodniczący komitetu budowy uniwersytetu, poczem na srebrnej tacy wręczył ks. rektorowi Radziszewskiemu klucz od gmachu. Nastąpiło poświęcenie auli, którego dokonał ks. biskup Fulman. Podczas gdy jeden z prałatów poświęcał inne sale, ks. biskup Fulman kreślił krótki rys powstania uniwersytetu, podkreślając inicjatywę ks. Idziego Radziszewskiego, gotowość szlachetnych ofiarodawców Karola Jaroszyńskiego i mecenasa Skąpskiego, wreszcie opiekę episkopatu polskiego. Dziękował następnie ks. biskup Naczelnikowi Państwa, że powagą swoją przyczynił się do oddania koszar Świętokrzyskich na siedzibę uniwersytetu, następnie ministrowi spraw wojskowych jenerałowi Sosnkowskiemu, dalej jenerałom, którzy pracowali w Lublinie: Babiańskiemu, Jędrzejewskiemu i obecnemu dowódcy D. O. G. jenerałowi Romerowi, komitetowi budowy, zwłaszcza jego przewodniczącemu, wojewodzie Moskalewskiemu i skarbnikowi hr. Antoniemu Rostworowskiemu, przedewszystkiem zaś ks. rektorowi Radziszewskiemu, którego pracy i gorliwości uniwersytet tak wiele zawdzięcza, następnie młodzieży akademickiej.

Po ks. biskupie Fulmanie przemawiali: prezydent miasta Szczepański, poseł Wojdaliński, jenerał Romer, prezydent Sądu apelacyjnego Stelińskí, skarbnik komitetu hr. Antoni Rostworowski, redaktor Rettinger, słuchacz uniwersytetu Musiak i ks. rektor Radziszewski.

Z okazji uroczystości nadeszły telegramy gratulacyjne od prezydenta ministrów Ponikowskiego, nuncjusza papieskiego z Warszawy, od kardynała Kakowskiego, ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego, wiceministra oświaty Łopuszańskiego, od wielu biskupów i innych wybitnych osobistości.

KRONIKA

Kraków, 14 stycznia.

KRAKÓW W ŚNIEGU. Po niedawnych roztopach i błotnistych kałużach, już wczoraj rano doczekaliśmy się zupełnej przemiany pogody. Ulice pokrył biały całun śniegu, a dachy domów i kopuły drzew powlekły się białą szatą. Cały dzień rozlegał się brzęk dzwonków przy sankach, jakie w wielkiej liczbie ukazały się na mieście. Szczególniej uroczo przedstawiały się wieczorem ulice, place i gmachy, jak również świątynie, drzemiące pod białą oponą śniegu, od którego jaskrawo odbijało światło lamp elektrycznych. Najpiękniej jednak wyglądał Rynek główny, rozjaśniony szeregiem dużych lamp łukowych, które rzucały silne blaski na puszyste dywany, okrywające szczelnie ogromne połacie placu po obu stronach Sukiennic.

Czy ta zimowa pogoda długo potrwa, należy wątpić, gdyż wszystkie oznaki przemawiają za ponowną odwilżą.

STATUT EMERYTALNY DLA PRACOWNIKÓW GMINY. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego posiedzenie sekcji III Rady miasta, którego przedmiotem była sprawa statutu emerytalnego dla pracowników gminy st. król. m. Krakowa. Statut ten, oparty na postanowieniach państwowego statutu emerytalnego, został uchwalony.

O ZAOPATRYWANIE LUDNOŚCI W SÓL. Wczoraj po południu odbyła się w magistracie z inicjatywy prezydjum miasta konferencja zainteresowanych czynników w sprawie ujednostajnienia ceny soli w całej Małopolsce i uregulowania dostawy tego artykułu równomiernie do wszystkich miejscowości naszej dzielnicy. Po dłuższych obradach uchwalono wytyczne, zmierzające do uregulowania tej kwestji. Spodziewać się należy, że akcja ta wyda dodatnie rezultaty, a zaopatrywanie ludności w sól nie będzie więcej wykazywało braków.

WIEC KUPIECTWA POLSKIEGO w sali domu Związków zawodowych, ul. Potockiego 11, I p., zwołuje krakowska Kongregacja kupiecka na poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 6¼ wieczór. Przemawiać będą: prezydent Federowicz o sprawach podatkowych, inż. Mianowski o kasach chorych i dr Nieć o wyborczej organizacji kupiectwa i przemysłowców polskich.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 11 przed południem zostanie otwartą w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4, zbiorowa wystawa obrazów Stanisława Podgórskiego. Dzieła artysty zajęły największą salę Pałacu. W świetlicy zaś pomieszczoną została wystawa obrazów, szkiców i drzeworytów Leopolda Gottlieba, a w sali III obrazy Ejbisza, Gepperta i Hofmanna. Resztę sal zajęły płótna: J. Tetmajerówny, T. Waśkowskiego, Szpondrowskiego, Seredyńskiego, Lewkowicza i innych. Osobną salę wypełniły emalje na szkle p. Janoszanki.

ZABŁĄKANY CHŁOPIEC. Wczoraj przyprowadził jeden z posterunkowych na inspekcję pod »Telegrafem« 5-letniego chłopca, który podał, że nazywa się Franciszek Śliwa i pochodzi z Wielkich Dróg. Chłopca zatrzymano na razie pod »Telegrafem« aż do zgłoszenia się rodziców.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE KOBIETY. Dnia 6 b. m. o godzinie 10 rano wyszła do miasta 35-letnia Helena Pawłoś, zamieszkała u p. Marji Stodolak przy ul. Zyblikiewicza 11 i dotąd nie powróciła. Wszelkie poszukiwania nie naprowadziły dotąd na ślad Pawłosiowej.

ARESZTOWANIE DWÓCH OSZUSTÓW. Niedawno pisaliśmy o sztuce złodziejskiej, polegającej na tem, że oszuści pod pozorem sprzedaży materji na ubranie, podsuwają łatwowiernym nabywcom pakiety wypchane sianem, lub staremi szmatami. Wczoraj przytrzymała policja dwóch osobników, a to Szymona Popiela, lat 28 i Stanisława Bednarczyka, lat 23, znanych oszustów, obu z Krakowa, jako podejrzanych o podobne przestępstwa, dokonywane w ten sposób, że jeden z nich sprzedawał upatrzonej ofierze jakąś materję, a drugi po ukończonej transakcji podsuwał kupującemu pakiet ze staremi szmatami. Przy Bednarczyku znaleziono istotnie pakiet, zawierający obrus i koszulę, a przy Popielu zawiniątko, w którem znajdowały się stare bezwartościowe szmaty.

KRADZIEŻ TOWARÓW GALANTERYJNYCH. Do policji doniósł Jakób Sonnenschein, kupiec, że w jednej z firm spedycyjnych przy ul. Pawiej 6, gdzie złożył kilka pak z towarem na przechowanie, skradziono mu znaczną ilość towarów galanteryjnych, między innemi kolję na szyję z celuloidu i szkła, oraz branzolety, łącznej wartości 600.000 mk. Śledztwo w toku.

WIELKA ZGUBA. Dnia 12 bm. policjant »znalazł« na rynku kleparskim pozostawiony wóz z koniem bez żadnego dozoru. »Zgubę« oddano do zakładu Braci Albertów.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. W sobotę 14 bm. o godz. 6½ wieczorem w sali 43 Coll. Nov. prof. dr M. Janik wygłosi odczyt na temat: »Kierunek klasyczny czy realny?« Po odczycie dyskusja.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę 15 bm. o godzinie 12 w południe wykona krakowskie Towarzystwo Oratoryjne podczas mszy św. szereg kolend. Towarzystwo pragnie spieszyć z pomocą Komitetowi odbudowy kopuły, uprasza przeto publiczność miasta o liczną obecność i ofiarność w składce.

GODZINY PRZYJĘĆ W IZBIE SKARBOWEJ W KRAKOWIE, ul. Helclów 2, II p. Dyrektor Izby skarbowej oraz naczelnicy wydziałów przyjmują strony codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko od g. 12—1 w południe.

EGZAMINA PRYWATYSTÓW. W gimnazjum IV realnem egzamina półroczne prywatystów zapisanych odbędą się w piątek przyszły dnia 20 bm. Należy przynajmniej dzień przedtem zapłacić czekiem na poczcie czesne i taksę.

Z kraju i ze świata

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA. — Jak z Warszawy donoszą, Naczelnik państwa po przebytej chorobie wyjechać ma w najbliższych dniach na krótki wypoczynek do Spały.

SPRAWA LICEUM KRZEMIENIECKIEGO stała się znowu aktualną. Prezydent Ponikowski przyjął delegację ludności krzemienieckiej, która wręczyła mu w tej sprawie memorjał.

NOWY POSEŁ. Na miejsce p. Dreszera, członka klubu P. P. S., który zrezygnował z mandatu poselskiego, wszedł do Sejmu p. Kozerski, funkcjonarjusz Związku zawod. rob. rolnych w Zamojszczyźnie. Nowy poseł był już obecnym na wtorkowem posiedzeniu Sejmu.

DODATEK ZA STUDJA WYŻSZE. Uchwalony na wtorkowem posiedzeniu Sejmu projekt dodatku za studja wyższe, opiewa: »Przez czas trwania wyjątkowych, wojną wywołanych warunków ekonomicznych, dodatek za studja wyższe, przyznany urzędnikom państwowym, pracownikom kolei państwowych, funkcjonarjuszom policji państwowej, profesorom szkół akademickich, nauczycielom i dyrektorom państwowych szkół średnich, ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i preparand oraz wizytatorom szkół, nauczycielom w średnich szkołach zawodowych oraz dyrektorom szkół zawodowych, na zasadzie ustaw z dnia 13 lipca 1920 r. zmieniać się będzie w stosunku, w jakim pozostaje każdorazowy mnożnik dodatku drożyźnianego dla miejscowości klasy pierwszej do mnożnika 150 (stupięćdziesięciu).«

LIKWIDACJA INSTYTUCYJ RZĄDOWYCH. Ministerstwo rolnictwa ze względów oszczędnościowych przystąpiło do redukcji swoich urzędów.

Od 1 stycznia b. r. zniesione zostało państwowe laboratorjum weterynaryjne, a jego funkcje przejmą wojewódzkie pracownie weterynaryjne. Zniesiony będzie również państwowy urząd melioracyjny, a czynności jego przejmą: ministerstwo rolnictwa i ministerstwo robót publicznych. Również zlikwidowany będzie państwowy instytut torfowy.

POETKA BULGARSKA W WARSZAWIE. Przybyła do Warszawy znakomita poetka bułgarska p. Dora Gabe Tenew, żona profesora literatury polskiej na uniwersytecie w Sofji, Bojana Tenewa. Bawi ona w Polsce celem bliższego zapoznania się z polskim ruchem literackim i artystycznym. Pani Tenew znana jest chlubnie jako najlepsza tłumaczka poezji polskiej na język bułgarski. Świeżo staraniem polsko-bułgarskiego Tow. w Sofji wydano jej »Antologję poetów polskich« w języku bułgarskim.

BRAK LEKARZY NA PROWINCJI. Dzienniki warszawskie donoszą: Niedostateczna obsługa lekarska daje się uczuć na prowincji, gdzie lekarz z małego miasteczka pobiera od 6 do 30 tysięcy za wizytę, lekarstwo z różnych »ersatzów« złożono, kosztuje od tysiąca do kilku. Zaczęło się więc znów grasowanie różnych znachorów i bab-znających, którzy dokonywują ryzykownych kuracyj i operacyj, na których zarabia jedynie ksiądz proboszcz za pogrzeby.

O WYBORACH LITEWSKICH pisze jeden z korespondentów wileńskich:

Na prowincji nastrój wyborczy równie był gorący, jak w samem Wilnie. Może w jednem święciańskiem słabiej było, niż gdzieindziej, może tam mniej żywo biły serca, serca litewskie, przepojone, sztucznie zatrutę jadem nienawiści — ale na ogół ludność wszędzie przybrała postawę jednolitą i nieugiętą. W niektórych miejscowościach, jak np. w Wasiliszkach, do 40% żydów wzięło udział w głosowaniu, w Hoduciszkach i Michalowie głosowali Litwini — przeważnie starsze pokolenie, bo młodzież zdołali obałamucić i nienawiścią do wszystkiego co polskie natchnąć nieuczciwi agitatorzy.

W głosowaniu brali udział przedstawiciele wszystkich narodowości, zamieszkujących sporne tereny. Białorusini głosowali wszyscy przeważnie na listy polskie.

Korespondenci zagraniczni wyrażają się z wielkiem uznaniem o uświadomieniu ludności, chwalą organizację wyborów, oraz takt, uprzejmość i bezstronność komisarza jeneralnego.

Rozpoczęto roboty przygotowawcze w budynku, gdzie obradować będzie Sejm wileński. Jednocześnie organizuje się kancelarja przyszłego Sejmu.

GORSZĄCE ZAJŚCIE NA POGRZEBIE. Dnia 9 bm. odbył się w Piotrkowie pogrzeb śp. Andrzeja Kołodziejczyka; w czasie pogrzebu przyszło do niezwykle gorszących awantur między uczestnikami tego smutnego obrzędu. Śp. Kołodziejczyk brał żywy udział w organizacyjnym ruchu robotniczym początkowo jako »enperowiec«, następnie jako socjalista. To też w oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu pragnęli wziąć udział towarzysze z obu partyj. Gdy orszak pogrzebowy ruszył z domu żałoby wysunęła się na jego czoło grupa socjalistów z czerwonym sztandarem. Prowadzący zwłoki ksiądz zatrzymał się, oświadczając stanowczo, że zwłokom towarzyszyć nie będzie przy asystencji czerwonego sztandaru. Socjaliści zaczęli torować sobie drogę do trumny, niesionej przez członków N. P. R., którzy wobec przybyszów zajęli zdecydowaną postawę. W czasie sporów, kłótni, trumnę postawiono na środku ulicy. Wśród tego zgiełku jedna z sióstr nieboszczyka rzuciła się na czerwony sztandar i potargała go przy udziale innych kobiet w strzępy. Jeden z broniących sztandaru, reagując na atak, pobił siostrę zmarłego.

Również i na cmentarzu nie obeszło się od przykrych zajść. Gdy po odejściu księdza jeden z przywódców miejscowej organizacji P. P. S. wszedł na usypaną mogiłę i zaczął przemawiać, śpiewem pieśni żałobnych starano się zagłuszyć mówcę, a wreszcie zepchnięto go z mogiły.

Zajścia te, wprost nieprawdopodobne, których opis podajemy na podstawie informacyj »Dziennika Narodowego«, rzucają jaskrawe i charakterystyczne światło na rozognienie stosunków partyjnych w Piotrkowie.

PRZENIESIENIE KRAJOWEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO DO LWOWA. Jak ze Lwowa donoszą, przeniesienie »Wojennego Zakładu Kredytowego« obecnie »Miejskiego« do Lwowa — którego dyrekcja mieści się w Pałacu Spiskim — jest już rzeczą definitywnie postanowioną. Mianowicie potwierdzono wynajem lokalu dla tej instytucji przy ul. Jagiellońskiej we Lwowie, gdzie dotąd mieścił się zakład odzieżowy, i zarządzono szereg adaptacyj. Lokale piętrowe zajęte zostaną na biura, zaś lokale parterowe frontowe przeznaczono na kantor, w którym załatwiać się będzie wszelkie czynności związane z bankowością.

O ile nam wiadomo, w Krakowie pozostanie filja Miejskiego Zakładu Kredytowego, który powstanie swoje miastu naszemu ma do zawdzięczenia.

PRZEMYŚL, 12 stycznia. (Z życia artystycznego. — Reduta Tow. »Juwal«. — Z kroniki wypadków). Teatr Henryka Cudnowskiego odegrał dwukrotnie »Kobietę, która zabiła« przy zupełnie wysprzedanej sali. Zalety teatru p. Cudnowskiego zarówno pod względem artystycznym jak wystawy sprawiły, że publiczność prowincjonalna z prawdziwem zadowoleniem uczęszcza na wszystkie przedstawienia tego zespołu. Spodziewać się należy, że teatr Cudnowskiego przybędzie niebawem do Przemyśla z nowym repertuarem.

Do najbardziej udatnych wieczorów tegorocznego karnawału zaliczyć należy redutę artystyczną Towarzystwa muzycznego »Juwal«, która odbyła się 7 bm. w salach »Teatru Polskiego«. Wielka ilość różnorodnych masek i kostjumów sprawiły, że bawiono się znakomicie. Między innymi wymienić należy następująco oryginalne maski: »Światowid«, »Żółty paź«, »Dama Rococo«, »Mefisto«. Najbardziej oryginalna i pomysłowa maska »Skrzynia z upominkami« rozdawała niektórym uczestnikom reduty upominki, z których każdy był aluzją osobistą.

Kradzież 4 miljonów marek w pociągu osobowym na szkodę sanockiego bankiera Schiffa, dokonana przez szajkę złodziejów przemyskich, jest przedmiotem śledztwa ze strony władz policyjnych. Drugiego sprawcy kradzieży niejakiego Haselnussa, dotychczas nie ujęto.

NAPAD NA PLEBANJĘ. Na plebanję w Talczowicach pod Spytkowicami w pow. oświęcimskim, napadli bandyci i strzałami rewolwerowemi śmiertelnie ranili proboszcza. Spłoszeni przez służbę plebańską, zniknęli, nie zdoławszy dokonać rabunku.

CZECHIZACJA SZKÓŁ POLSKICH. »Dziennik Cieszyński« zamieszcza dłuższy artykuł, poparty szczegółowemi datami, a wykazujący, jak Czesi zdławili szkolnictwo polskie w części Śląska Cieszyńskiego, zostającego pod ich zaborem. »Na gruzach — pisze »Dziennik Ciesz.« — 65 polskich klas i 8 paralelek szkół publicznych polskich o 3601 uczniach, wznieśli Czesi krwawy gmach swych 33 nowych szkół. A zniszczyli oni nadto 7 szkół i ochronek »Macierzy Szkolnej«, o łącznej liczbie 16 klas i 658 uczniów.

SYTUACJA GŁODOWA W GUBERNJI SAMARSKIEJ pogorszyła się znacznie. Gubernja liczy 2,806.000 ludności, z czego głód cierpi 68%, a zabezpieczonych przed głodem jest zaledwie 8%. Pomoc okazywana przez różne komitety krajowe i zagraniczne obejmuje zaledwie ⅓ część ludności gubernji.

POŻAR DWORCA KOLEJOWEGO W ARCHANGIELSKU. Dnia 10 stycznia br. w Archangielsku spłonął dworzec kolejowy.

FLOTA ŻYDOWSKA. Z Rygi donoszą: Kapitaliści żydowscy zakupili 15 okrętów handlowych, które kursować mają po morzu Czarnem i Śródziemnem pod banderą angielską i sjonistyczną.

OŚMIORACZKI. Paryska ajencja telegraficzna Radio donosi z Nowego Yorku: Małżonka zamożnego właściciela ziemskiego Ruibo, w Tampier, powiła w tych dniach aż ośmioro zupełnie zdrowych dzieci. Świat lekarski zainteresował się żywo tem niezwykłem zjawiskiem, dotychczas bowiem najwyższa liczba dzieci, urodzonych jednocześnie przez jedną matkę, wynosiła sześcioro.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1711 Gimnazjum państw. im. R. Traugutta w Częstochowie; 1712 Ku uczczeniu Zofji z Balińskich Freindlowej, żony starosty w Pilźnie; 1713 Uczniowie państwow. gimnazjum im. Komeniusza, Leszno, woj. poznańskie 1921 r. dyrektor Moczyński; 1714 Personal oddziału elektr. kopalni Józef Piłsudski w Jaworznie; 1715 Dr Stanisław Tyralik, inspektor szkolny i nauczycielstwo szkół powszechnych pow. dziśnińskiego, grudzień 1921 i 1716 Uczniowie i grono profesorów gimnazjum w Wadowicach, wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera aktualnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego »Czysty interes«. W premjerze tej główne role grają pp.: Nosarzewska, Modzelewska, Ordyńska, Adwentowicz, Guttner, Szymborski, Kustowski i i. »Czysty interes« powtórzony będzie 4 razy z rzędu: jutro wieczorem, w poniedziałek wtorek, piątek i sobotę.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś po dłuższej przerwie »Tosca«, w której wystąpi gościnnie ulubieniec Krakowa, bohaterski tenor opery lwowskiej p. Ignacy Mann w roli Cavaradosiego, zaś Toscą będzie p. Jaworzyńska. Jutro w niedzielę po południu »Odmłodzony Adolar«, wieczorem opery: »Cavalleria Rusticana« i »Pajace«, w których wystąpi po raz ostatni w rolach: Turridu i Cania p. J. Mann.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj w sobotę po poł. po cenach 70% zniżonych po raz ostatni »Damy i huzary«. »Upiory« H. Ibsena wejdą na repertuar »Bagateli« w poniedziałek 16 bm.

VII KONCERT SYMFONICZNY. Adam Dołżycki, dyrektor Teatru Wielkiego w Poznaniu, najlepszy dyrygent w Polsce, były kapelmistrz opery w Berlinie i Warszawie, w przejeździe swym do Wiednia, Krymu i Berlina z koncertami, jedyny raz da się poznać krakowskiej publiczności na VII koncercie symfonicznym orkiestry Związku muzyków polskich w Krakowie, który odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 11 przed poł. w sali Starego Teatru. Znakomity ten muzyk bawi już w Krakowie i odbywa próby z nadzwyczajnym zapałem ze strony członków orkiestry. Koncert ten budzi ogromne zainteresowanie w Krakowie ze względu na osobę świetnego dyrygenta gościa, jakoteż i na program koncertu, w skład którego wchodzą najlepsze utwory Czajkowskiego i Wagnera. Nieliczne jeszcze bilety do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicza i Ski, plac Szczepański 2 (obok Starego Teatru).

KONCERT ZOFJI KULCZYŃSKIEJ, znakomitej pianistki, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 15 bm. Koncert zapowiada się świetnie.

BALE I ZABAWY.

»MASKARADA LITERACKA« krakowskiego Związku literatów dziś (sobota) w salonach Domu artystów (plac św. Ducha). Charakter zabawy klubowy (dla osób ze świata literackiego, artystycznego, teatralnego, ich rodzin, oraz wprowadzonych przez nich gości). Początek o godz. 11 wieczór.

DRUGA CZARNA KAWA. Druga czarna kawa Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się w najbliższą niedzielę, zapowiada się interesująco. Oprócz artystów, których nazwiska podaliśmy wczoraj, wystąpi z programem tańców klasycznych p. Olga Kosińska.

REDUTA PRASY. Jak się dowiadujemy, na Reducie prasy zjawi się szereg pań z wytwornego towarzystwa Krakowa we wspaniałych kostjumach, specjalnie na tę zabawę zamówionych w pierwszorzędnych firmach. Prócz tego Komitet przygotowuje szereg niespodzianek i dokłada starań, by wszyscy uczestnicy Reduty wynieśli z niej jak najmilsze wrażenia.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Sobota, 14 bm.: »Czysty interes«.
Niedziela, 15 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Czysty interes«.
Poniedziałek, 16 bm.: »Czysty interes«.
Wtorek, 17 bm.: »Czysty interes«.
Środa, 18 bm.: »Jesienne skrzypce«.
Czwartek, 19 bm.: »Brzydki Ferrante«.
Piątek, 20 bm.: »Czysty interes«.
Sobota, 21 bm.: »Czysty interes«.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA:
Sobota, 14 bm.: »Tosca«.
Niedziela, 15 bm. po poł.: »Odmłodzony Adolar« wieczorem: »Cavalleria Rusticana« i »Pajace«.
Poniedziałek, 16 bm.: »Carmen«.

TEATR »BAGATELA«:
Sobota, 14 bm. po poł.: »Damy i huzary«, wieczorem »Cierpki owoc«.
Poniedziałek, 16 bm.: »Upiory«.
Wtorek, 17 bm.: »Upiory«.
Środa, 18 bm. po poł.: Oratorjum »Boże Narodzenie«, wieczorem »Upiory«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Sobota, 14 bm.: »Cnotliwa Zuzanna«.
Poniedziałek, 16 bm.: »Kapłanka ognia«.

Drugi koncert Jadwigi Mrozowskiej

W krótkim okresie dni kilku muzykalny Kraków miał sposobność wczoraj po raz drugi usłyszeć swoją dawną ulubienicę, p. Jadwigę Mrozowską, która na zaproszenie tutejszego Związku literatów pospieszyła ochotnie z drugim swoim wokalnym koncertem na cele tego Stowarzyszenia.

Na pomieszczenie spieszących tłumów skromna sala Instytutu muzycznego okazała się o wiele za szczupłą. Ten zapał, z jakim krakowska publiczność wita dawną divę ze sceny im. Słowackiego, rozdzielającą dziś hojnie swój talent na usługi ce

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

MOCNY CZŁOWIEK

(Ciąg dalszy).

— Wierzę, iż pan jest dobrym. To mnie ośmieliło i przyszłam ze zapytaniem, czy pan chce mnie poślubić?

— Poślubić? Nigdy nie myślałem o małżeństwie.

— Ależ do tego nie jest koniecznem myślenie. Lepiej nawet nie myśleć. To i tak przychodzi i po ślubie zwykle zbyt wcześnie. Jeśli pan mnie istotnie kocha, to otóż jest okazja.

— Co panią do tego kroku spowodowało? Czy pani nie kocha Graftona?

— Ach, Grafton! — wyrzuciła Gladys, i frunął uśmiech z jej lic. — To się skończyło... na zawsze tym razem. Istotnie na zawsze. On wyprowadził się stąd, wyjechał, czy wyjeżdża wkrótce. Słyszał pan, że mianowano go »associate« królewskiej akademji sztuk, a może i to, że zaręczył się z bardzo majętną panną. Podobno wynajął już wspaniały dom w dzielnicy Kensington z bajeczną pracownią w ogrodzie. Puściłam go. Nie mogłam go już kochać, nie kocham. Z małżeństwem mi się nie spieszy, co prawda. To wątpliwy interes. Czytał pan w »Daily Telegraphie«, jakie ze strony mężatek nadeszły odpowiedzi na kwestję, czy małżeństwo daje kobiecie szczęście? Nie? To niech pan czyta. Ogromnie ciekawe. Gdyby mi chodziło tylko o ślubną obrączkę, mogłabym mieć ją bezzwłocznie. Nie na dwa dni, od soboty do poniedziałku, na czas wycieczki do Brighton lub Margate, ale naprawdę. Kocha się we mnie szalenie nie od dzisiaj pewien bardzo zamożny i przyzwoity kupiec. Piękny ma sklep. Robi arcydystyngowane wrażenie, istny dżentelman. Ale go nie kocham. Kramarstwo mi nie pachnie, a głównie... Mniejsza. Nie kocham go i basta. Lubię sztukę... Czy pan wykończył jeszcze więcej owych figurek mnie wyobrażających?

— Wykonałem kilkanaście. Dwie najładniejsze zachowałem, reszta poszła do magazynów.

— I kupują je ludzie?

— Mógłbym zbyć tam natychmiast nie wiem ile jeszcze tych figurek. W jednym wielkim magazynie... u Whiteley'a...

— Ah, to i tam są te figurki!? — ucieszyła się Gladys.

— Są. Chcieli tam zamówić u mnie dwa tuziny.

— Więc czemu pan nad niemi nie pracuje?

— Nigdy nie pracuję na komendę mamony. Odmówiłem. Dość figurek. Wymalowałem panią teraz na obrazku.

— Gdzie? Niech pan pokaże! — wybuchła głodna hołdów kobieta.

Z głośnym zachwytem oglądała minjaturową, alabastrową, dziewoję o jasno-rdzawych włosach, która wpleciona w pląsające groteskowo na murawie koło brodatych gnomów, pokracznych karzełków i żab, ujawniała swe nagie kształty we wdzięcznych podrygach i śpiewała z zacięciem bachantki. Królowała nad lilipucio fantastyczną czeladką względnie wysoką postacią i pięknością niewieściego ciałka pod baldachimem fruwających motyli.

Była to »Wiosna«.

— Ach, jak jestem duża, a jednak jaka mała! — zaśmiała się Gladys. — To ślicznie! Szkoda, że obrazek taki niewielki. Dlaczego nie większy?

— Ja nielubię wielkich rzeczy. Ani wielkości... bo zbliska okazują się one małością.

— Dlatego mnie pan kocha, że jestem tak drobna!... Urodzony model do małych obrazków, ha! ha! Jestem dla pana przeznaczoną. No, może pan otrzymać ten model, o ile pan zechce poślubić mnie w najbliższym czasie. Czy pan gotów?

— Jestem gotów — odparł bez wahania malarz, jakby na najprostsze pytanie.

— A zatem ślub weźmiemy w przyszłym miesiącu i wyjedziemy gdzieś nad morze. Najlepiej do Boulogne. Bardzo lubię Francję. Naturalnie pracownię tę odda pan niezwłocznie, a wróciwszy, wynajmiemy sobie jaki skromny »flat« z pracownią, albo jeśliby to wypadło nam za drogo, jaki miły domek w dalszych stronach miasta. Wszelako nie na takiem przypieklu jak to atelier. Utrzymanie moje nie będzie pana kosztowało wiele, jednakże musi mi pan dawać tygodniowo funta na moje wydatki. Najmniej funta.

Wszystko to wygłosiła mała Gladys niejako programowo bez namysłu, zdejmując delikatną rękawiczkę.

— Nie posiadam wielkich rzeczy... — bąknął malarz.

— Ale musi mi pan dawać funta tygodniowo na stroje i bagatele. Ślub weźmiemy w kaplicy Weslejańskiej. Zgoda?

— Nic mam nic przeciw temu.

— Więc zgoda! Jesteśmy narzeczeni.

Wyciągnęła doń pachnącą rączkę i gdy uścisnął ją serdecznie, rzekła:

— Teraz możesz mnie pocałować, Henry!

Ale on nie śmiał. Wykonał ramionami w powietrzu ruch jakiś dziwaczny i wrócił do pierwotnej pozy.

— Nie obawiaj się, Henry, nie rozłupię się pod całusem w kawałki! — zaśmiała się i, raptem skoczywszy, zarzuciła mu ramionka na szyję i musnęła jego policzek całusem.

On zaś pocałował ją za to w rączkę, nic nie mówiąc.

— No, czy jesteś szczęśliwym? — zagadnęła go ubawiona, próżno starając się wyczytać cośkolwiek w jego rysach.

— Jestem — wyszeptał kamienny człowiek.

Przechodząc zaraz do spraw bieżących, Gladys zaproponowała, by odprowadził ją do domu i przy tej sposobności przedstawił się jej matce, emerytowanej wdowie po urzędniku pocztowym. Gdy okazało się, że Henryk nie miał ochoty składać wizyty, narzeczona zwolniła go od tego, uprzedzając go wszakże, że przed ślubem wypadnie mu jednak wstąpić do matki na chwilę, by mogła się przekonać naocznie, że znalazł się »wielki człowiek dla jej maleńkiej córki«.

Pierwotnie Gladys, złożywszy odnośny egzamin, pracowała w biurze pocztowem w głębi pewnego wielkiego handlu korzennego, zarabiając tygodniowo 30 szylingów. — Uchodziła za bardzo zdolną i inteligentną dziewczynę, lecz roztrzepaną i myślami wybiegającą poza swą sferę. Wówczas poznała pięknego Graftona, który często i długo kupował tam marki pocztowe, aż przyszedł raz pod nie w chwili zamykania biura. Nie dostał już marek, ale odprowadził Miss Hope do domu.

Było to przełomowym momentem w jej życiu. Wkrótce wprawdzie Gladys zaręczyła się z młodym rachmistrzem bankowym z City, ale pewnego dnia rzuciła niespodzianie swój urząd, którego miała się wyrzec dopiero przed ślubem, a jednocześnie znikła z domu matczynego.

Po wymianie listów z matką, zjawiła się u niej wreszcie. Słabowita kobieta tęskniła za córką tem więcej, że opuścili ją obadwaj synowie, odpłynąwszy do Transwaalu. Nastąpiła scena tak czuła, że Gladys osiadła znów w dawnem gniazdku, gdzie osobistej jej swobodzie nic nie zagrażało. Jak Hallward stosowała na swój sposób dewizę: rób co się tobie podoba.

(C. d. n.).

lów humanitarnych, świadczy wymownie o żywej pamięci i niesłabnących sympatjach dla tego niepospolitego talentu, który obecnie na polu wokalnem rozbłyska niepospolitemi zaletami głosu i szkoły. Trzeba przejść tak, jak Mrozowska, twardą szkołę scenicznego kunsztu, aby na polu popisu wokalnego roztoczyć tyle blasku i popisowi temu dać ramy tak estetyczne, jak te, które sobie stwarza Mrozowska.

W programie wczorajszego koncertu znalazły się prawdziwe perły inwencji wokalnej, zespolonej z niedoścignioną przez nie artystki plastyką sceniczną. Potędze głosu, brzmiącego pełnią metalu, szerokości kantyleny, okrągłej frazie, towarzyszy w interpretacji Mrozowskiej przepyszny gest, efektowne ruchy, artystyczna poza, a to wszystko stwarza razem przedziwną harmonję piękna, utwalającą się w pamięci trwałem wrażeniem. Najpierw usłyszeliśmy szereg pieśni francuskich lirycznych i wojennych, podanych z brawurą i temperamentem iście francuskim, następnie cykl piosnek ludowych rytmicznych, pełnych melodji sielskiej, interpretowanych w gwarze ludowej z tą polską finessą, która cechuje indywidualizm artystki. Do śpiewu akompanjował profesor Jachimecki.

Uzupełnieniem wieczoru był współudział artystów teatru im. Słowackiego p. Białkowskiego i p. Ordyńskiej. Pierwszy wygłosił ze szczerą intuicją wiersze Przesieckiego i Staffa, druga okrasiła program kilka lżejszego gatunku produkcjami deklamacyjnemi. Znany humorysta Lonny dorzucił ze swojej strony kilka pełnych humoru, monologów i wierszy.

Publiczność przyjmowała Mrozowską owacyjnie, zmuszając ją do dodatków i bisowań. **wp.**

Z Sejmu

Warszawa, 14 stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek oznajmił **o zwolnieniu p. Stolińskiego** z kierownictwa ministerstwa aprowizacji. Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu **ustawę o dalszej emisji biletów P. K. K. P. i o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P.** Przystąpiono do sprawy wydania posłów. W sprawie wydania ... Izba uchwaliła **odmówić wydania. Natomiast postanowiono wydać ks. Okonia,** którego wydania domagał się sąd okręgowy w Warszawie. Zażądała tego pewna emigrantka, której ks. Okoń miał ułatwić uzyskanie paszportu, a której nie pomógł, **choć wziął za to 10 dolarów.** Sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie ustawy o zakładaniu i utrzymaniu oraz o budowie **szkół powszechnych** spadło z porządku dziennego, ponieważ rząd oświadczył, **że nie ma na ten cel pokrycia.**

Przeciwko temu zaprotestował ostro poseł Woźnicki, który domagał się, aby rząd znalazł pokrycie na ten cel.

Poseł Sołtyk wzywał rząd, aby najpóźniej do czwartku przedłożył komisji budżetowej wniosek co do pokrycia wydatków związanych z temi ustawami.

Poseł Sandlkowski żądał, żeby na dalszych obradach o tych ustawach był obecny przedstawiciel ministerstwa skarbu.

Marszałek zawiadomił, że konwent senjorów uchwalił zmianę artykułu 56 regulaminu w ten sposób, że w razie nieobecności posła w Sejmie już nie przez dwa ale przez trzy posiedzenia **traci poseł całe dodatku drożyźnianego.** Przepisy te wchodzą w życie po 20 bm.

Następne posiedzenie **we wtorek.**

Z Komisyj sejmowych

O NIESŁUSZNY I NIESPRAWIEDLIWY WYMIAR PODATKU.

Warszawa, 14 stycznia. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej wynikł między komisją a przedstawicielem rządu wiceministrem Markowskim **poważny konflikt,** którego rozmiarów nie da się jeszcze w tej chwili przewidzieć. Chodziło o **zmianę postanowień ustawy z 20 maja r. ub.** o tymczasowym wymiarze powszechnego podatku dochodowego.

W dyskusji wykazywano, że wymiar podatku na podstawie tej ustawy przeprowadzany był często **niesłusznie i niesprawiedliwie obciążał ludność.** Wymiar dokonywany był na podstawie **dowolnych przypuszczeń władz skarbowych.**

Na wniosek posła Woźnickiego postanowiono wstawić do projektu nowej ustawy ustęp, który żąda **zaliczenia całkowitego sum podatku ściągniętego na poczet daniny.**

W odpowiedzi na wniosek posła Woźnickiego wystąpił wiceminister Markowski oświadczył, że rząd nie zgodzi się nigdy na zaliczenie sum ściągniętych na poczet daniny. W głosowaniu **przyjęto projekt ustawy** w drugiem czytaniu 14 głosami przeciw 9. Trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

UŁATWIENIA PRZY ŚCIĄGANIU DANINY.

Warszawa, 14 stycznia (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie projekty rozmaitych zarządzeń, mających na celu **ułatwienia przy ściąganiu daniny.** Chodzi o to, aby z jednej strony kasy państwowe otrzymywały **jak najwydatniejszą pomoc od społeczeństwa,** a z drugiej strony, aby **ułatwić społeczeństwu spełnienie jego obowiązku.**

POSŁOWIE NA SEJM WILEŃSKI.

A. W. donosi z Wilna 11 bm.:

Z pośród najwybitniejszych działaczy politycznych na mocy przeprowadzonych już obliczeń, jako przyszłych posłów do Sejmu wileńskiego, wymienić można:

Z list **Centralnego Komitetu Wyborczego:** inż. Hryniewiecki, prezydent m. Wilna Bańkowski, redaktor Zwierzyński, adw. Mieczykowski, ... Brzostowski, ks. Olszański, byli wicedyrektor departamentu oświecenia tymczasowej komisji rządzącej Fedorowicz, adwokat Jasieński.

Z list **Rad Ludowych:** sekretarz Rad Ludowych Małowiejski, Szwabowicz, Kazimierz Janikowski, Nusbaum, Ostrowski, Horowicz (cześć) ostatni ziemianin.

Z list **Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast:** byli wiceprezes P S L Wacław Stanowicz, były dyrektor departamentu aprowizacji pułkownik Wodziągolski, Jan Piłsudski.

Z list **Odrodzenia:** adwokat Stefan Mickiewicz, Helman, Karnicka.

Z list **socjalistycznych:** inżynier Gasztowt, adw. Bagiński.

Z list **demokratycznych** Abramowicz.

P. Jan Piłsudski, który przeszedł na prowincji na liście polskiego Stronnictwa Ludowego Piast, zrzekł się swej kandydatury na liście demokratycznej w Wilnie na rzecz p. Abramowicza.

(Zauważyć należy, że z list t. zw. »lokalnych« a więc nie wystawionych przez żadne stronnictwo polityczne, nie zostali żadni posłowie wybrani. Przyp. red.)

Komisja sejmowa o wyborach wileńskich

Warszawa, 14 stycznia (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie **komisji spraw zagranicznych, poświęcone wyłącznie sprawie wyborów na Wileńszczyźnie.**

W dyskusji zabierali głos posłowie Rosset, Rudnicki, Zmidowicz, Niedziałkowski, Seyda, Czerniewski, Dubanowicz, Dąbski i przewodniczący prof. Grabski, a więc przedstawiciele **wszystkich klubów sejmowych.**

Na początku dyskusji przedstawiciel »Wyzwolenia« pos. Rudnicki wystąpił **z zarzutami z powodu rzekomych nadużyć w czasie wyborów,** wskutek czego stronnictwo »Odrodzenie«, — które jest na Wileńszczyźnie — jak wiadomo, odpowiednikiem »Wyzwolenia« — miało być poszkodowane. Wyjaśnienia rządu odparły w zupełności te zarzuty a kilku następnych mówców wykazało dowodnie, że »Odrodzenie« cieszyło się nawet w pewnych okręgach poparciem władz rządowych, mimo to jednak nie uzyskało powodzenia, a to z powodu swego programu federacyjnego.

W dalszym ciągu dyskusji przedstawiciele lewicy stwierdzili, że uważają w obecnej chwili **program federacyjny za nieaktualny,** natomiast wysuwają postulat **autonomji terytorjalnej dla ziemi wileńskiej**

W dalszej dyskusji okazało się, że większość członków komisji stoi na stanowisku, że **należy przedewszystkiem zaczekać, jakie stanowisko zajmie Zgromadzenie wileńskie** a dopiero następnie zdecydować o odpowiednich krokach ustawodawczych.

Posiedzenie zakończyło się wniesieniem przez poszczególnych posłów szeregu interpelacyj z zakresu polityki bieżącej.

TERMIN ZWOŁANIA SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno, 13 stycznia (AW). Sejm wileński zwołany zostanie prawdopodobnie **z dniem 20-go b. m.**

Doniosła uchwała Rady Ligi Narodów w sprawie wileńskiej

RADA LIGI PRZESZŁA DO PORZĄDKU NAD MEMORJAŁEM LITEWSKIM I UCHWALIŁA REZOLUCJĘ W MYŚL POSTULATÓW POLSKICH

Genewa, 13 stycznia. (PAT). Dziś o godzinie 10 min. 30 odbyło się ostatnie publiczne posiedzenie Rady Ligi w sprawie **sporu polsko-litewskiego.** Ze strony litewskiej obecni byli: posłowie litewscy w Londynie, Paryżu i Brukseli, Naruszewicz, Miłosz i Sidzikowski, minister spraw zagranicznych Baltutis oraz posłowie do sejmu kowieńskiego: Narkiewicz i ks. Samujlis. Ze strony polskiej delegat polski Askenazy.

Delegacja litewska przedłożyła obszerny memorjał, domagający się **utrzymania Komisji kontrolującej i strefy neutralnej, ustanowienia Wysokiego Komisarza Ligi na terenie Wileńszczyzny,** wreszcie oddania całej sprawy sporu polsko-litewskiego do rozstrzygnięcia **Trybunałowi Międzynarodowemu, albo pod arbitraż,** oraz **potępienie obecnego Sejmu Wileńskiego.**

Delegat Akenazy w krótkiem przemówieniu żądał **odrzucenia wszystkich propozycyj litewskich** i stwierdzenia, że postępowanie w sprawie sporu polsko-litewskiego przed Radą Ligi zostało **ostatecznie zakończone.** Askenazy w imieniu rządu polskiego podziękował następnie Radzie Ligi za całoroczne przeszło trudy w tej sprawie oraz **zapewnił ponownie o pokojowych intencjach rządu polskiego.**

Rada Ligi Narodów **przeszła do porządku nad memorjałem litewskim i uchwaliła jednomyślnie rezolucję następującą:**

1) Rada Ligi Narodów stwierdza, że **procedura sprawy sporu polsko-litewskiego została przez Ligę Narodów zakończona.**

2) Rada Ligi Narodów **uchwala ostatecznie odwołać Komisję Kontrolną w ciągu miesiąca.**

3) Rada Ligi przyjmuje do wiadomości zapewnienia obu stron **o pokojowych intencjach ich rządów.** W razie, gdyby nie doszło do podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych, Rada Ligi zaleca im **powierzenie zastępstwa obu stron zaprzyjaźnionym państwom.**

4) Rada Ligi postanawia **znieść strefę neutralną** z zastrzeżeniem, że obustronne prawa terytorjalne będą przez strony poszanowane.

5) Nie wspominając zupełnie o Sejmie wileńskim, R. L. N. ogranicza się jednak do **ogólnej uwagi,** że nie mogłaby uznać jednostronnego załatwienia sprawy, wychodzącego poza ramy jej poleceń.

6) R. L. N. stwierdza obowiązek Litwy Kowieńskiej zaciągnięcia zobowiązań w sprawie **ochrony mniejszości,** zgodnych z istniejącemi traktatami o mniejszościach. Ponadto Rada Ligi, mając obowiązek interesowania się losem mniejszości w Polsce i Litwie, spodziewa się, że w wypadku, gdyby tego zaszła potrzeba, obie strony pozwolą jej wysłać na ich terytorja przedstawicieli dla zapoznania się z danemi sprawami na miejscu.

PROF. ASKENAZY W GENEWIE.

Genewa, 13 stycznia (PAT). Delegat polski **p. Askenazy konferował z przewodniczącym Hamynsem, z Ischim, da Cunhą** oraz ze sprawozdawcami w sprawach litewskich i gdańskich oraz w sprawach mniejszości narodowych na Łotwie.

Genewa, 13 stycznia (PAT). Delegat polski p. Askenazy złożył na ręce Hymansa 10 not, dotyczących **spraw litewskich, gdańskich oraz spraw mniejszości narodowych na Łotwie.**

Różne wiadomości polityczne

SPRAWA ADMINISTRACJI WISŁY była przedmiotem konferencji w sekretarjacie Rady Ligi. Delegat polski Askenazy przedstawił projekt polubownego rozwiązania sprawy z pozostawieniem administracji Wisły w ręku polskiem. Wobec oporu Gdańska, sprawa będzie rozważana jeszcze raz na następnem posiedzeniu Rady Ligi. Istnieje nadzieja polubownego załatwienia sprawy.

OBYWATELE NIEMIECCY W GDAŃSKU. We wtorek, 10 b. m., zamknięty został termin optowania mieszkańców gdańskich za obywatelstwem niemieckiem. W samym Gdańsku optowało na rzecz Niemiec 2.600 osób. Na całym obszarze w. m. Gdańska około 4.400. Pisma gdańskie obliczają, że, biorąc pod uwagę rodziny optantów za obywatelstwem niemieckiem, optowało ogółem do 6.000 osób.

NOWY POJEDYNEK POLITYCZNY NA WĘGRZECH. (AW). Z Budapesztu donoszą: Między ministrem spraw zewnętrznych hr. Banffym a hr. Sigray, karlistą, odbył się wczoraj pojedynek na pistolety o wyniku bezkrwawym.

ZJAZD SOCJALISTÓW ŁOTEWSKICH zakończył się. Zjazd oświadczył się za nawiązaniem dobrych stosunków państw bałtyckich z Rosją sowiecką i przeciwko zawarciu przez państwa te konwencji wojskowej z Polską.

IRLANDZKI DEKRET AMNESTYJNY. Król angielski podpisał irlandzki dekret amnestyjny, uwalniający przeszło 2000 więźniów politycznych, między nimi 40 zasądzonych na śmierć z powodu morderstw.

REWOLUCJA W MEKSYKU. W Meksyku wzmaga się ruch rewolucyjny. Na czele tego ruchu stoi jenerał Diaz, siostrzeniec b. prezydenta.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **ARTUR GRUSZECKI:** »Bujne chwasty«. Powieść. Kraków. Nakład J. Czerneckiego.

Niewyczerpanym w pomysłowości, w wyszukiwaniu motywów powieściowych, zdaje się być talent Gruszeckiego. Niema, jak się zdaje, dziedziny życia społecznego, sfery towarzyskiej, ugrupowań zbiorowych, w którychby nie zanurzyła się obserwacja tego najpłodniejszego ze współczesnych powieściopisarzów i nie wydała wyników swoich ścisłych obserwacyj w formie powieściowego utworu. W ostatnim okresie twórczość ta osłabła może cokolwiek pod względem natężenia koncepcji i fabuły, ale nie zatraciła bynajmniej werwy narracyjnej, temperamentu w ujmowaniu charakterystyki typów i cieniowaniu profilów. — W powieści, której tytuł w nagłówku wymieniono, autor fotografuje życie żydów małomiasteczkowych i ich metody ustalania się i bytowania, a raczej pasożytowania na obywatelstwie ziemskiem Ukrainy. Temat tylokrotnie poruszany w powieści polskiej, jako dotkliwa bolączka na organizmie społecznym, umiał Gruszecki »sine ira et studio« ująć w akcję powieściową może nazbyt prostą, ale obfitującą w typy, obrazki sceny i epizody, ilustrujące metody oplątywania właścicieli ziemskich i oficjalistów przez pijawki żydowskie i przyprawiania ich w ruinę. Z zadziwiającą znajomością nietylko żargonu, ale i obyczajności żydów, maluje Gruszecki te zabiegi, dając mozaikowy obraz ruchu i życia trochę satyrycznie oświetlony, ale nie mający mimo wszystko tendencji antysemickiej. Powieść należy do tych, które niezawodnie będą skwapliwie czytane, co jest zresztą przywilejem całego plonu twórczości autora »Hutnika«. **wp.**

— **Z WYDAWNICTW GWIAZDKOWYCH:**

M. STECKA: »Bajki polskie«. Z licznemi ilustracjami. Warszawa 1922. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska.

ANTONI GAWIŃSKI: »Przygody Okruszka«. Czarodziejska historja. Warszawa. Nakład M. Arcta.

BENEDYKT HERTZ: »Bażant złocisty«. Warszawa. Tow. wyd. »Ignis«.

Dział ekonomiczny

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (13 stycznia). Pszenica 11500, żyto 8000, żyto poznańskie franco stacja Jabłonna 8400, groch franco Warszawa 9700, otręby żytnie franco Warszawa 4900, kukurudza 9500, ceny rozumieją się za 100 kg. netto, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

* **SALINY PAŃSTWOWE.** »Kurjer Polski« dowiaduje się, że min. skarbu stara się przejąć saliny z zarządu ministerstwa handlu i przemysłu pod swój własny. Powodem tego ma być niedostateczna rentowność salin, które ministerstwo skarbu, po przyjęciu we własny zarząd, wydzierżawić zamierza prywatnym przedsiębiorcom.

* **PRZESILENIE W PRZEMYŚLE.** Jeden z wybitnych przemysłowców warszawskich w następujący sposób określa zastój w przemyśle włóknistym w Polsce:

Pojemność naszego rynku jest mała. Przemysł nasz produkuje zaledwie jedną trzecią tego, co przed wojną, a na składach posiada połowę tego, co wyrobił. Zbyt za granicą jest mały, granica naszego naturalnego odbiorcy, Rosji, została zamknięta, choć traktaty handlowe wszystkich innych krajów pozwalają już na prawidłową zamianę towarów i na mniej lub więcej uregulowane stosunki handlowe. Wstyd powiedzieć, ale jak długo istniała nieobstawiona granica zielona na wschodzie, mogliśmy do Rosji korzystnie sprzedawać. Teraz — nie. Składy nasze są pełne, a bogaty chłop polski nie kupuje tyle, co ciemny chłop rosyjski, również stosunkowo obecnie bogaty. Przemysł włókienniczy walczy z nadprodukcją i oddaje towary po cenie kosztu, lecz niema odbiorców wewnątrz kraju. Niektóre fabryki stanęły, inne pracują 2—3 dni w tygodniu. Bilanse były dobre za rok 1920, za rok 1921 będą marne. Licząc na konjunkturę, kupowano surowce po cenach wysokich kursowo, robocizna wzmogła się co do wysokości kilkakrotnie, wydajność jednak pracy się zmniejszyła. Czterech robotników obecnie stanowi zaledwie jeden i pół robotnika dawniejszego; to — aksjomat. Błędnem jest mniemanie, iż przemysłowcy mają pieniądze. Z kampanji dawniejszej wydano je na maszyny i surowce, a osobiste zyski i tantjemy poszły na kupno różnych emisyj akcyj, które przeważnie na 50 procent spadły. Musimy mieć otwarte rynki zbytu, tego łakniemy, jak powietrza, inaczej się udusimy.

* **WYMIANA DEPOZYTÓW KORONNYCH.** Jak z Warszawy donoszą, wszystkie korony austrjackie, niestemplowane, znajdujące się jeszcze w kasach wojskowych, względnie w kasach sądów, jako depozyty skarbowe, mają być natychmiast wymienione na marki polskie. Niewymienione korony bowiem w najkrótszym czasie tracą całkowicie swoją wartość.

* **PODWYŻSZENIE KAPITAŁU.** Na onegdajszem Walnem Zgromadzeniu Banku Gwarancyjnego w Krakowie, odbytem pod przewodnictwem prezesa Rady Zawiadowczej dra Maisa, uchwalono podnieść kapitał zakładowy do **100 miljonów marek** drogą emisji nowych akcyj. Dyrektorem instytucji mianowany został p. dr Artur Eibenschütz, b. dyrektor wiedeńskiego Banku Związkowego w Tarnowie.

* **POLSKIEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA OPOLSKIEGO KSIĘGA INFORMACYJNO-ADRESOWA** z trzema mapami, ukazała się z druku pod redakcją prof. dra E. Romera, nakładem Akc. Ski kartograficznej i wydawniczej »Atlas« we Lwowie (Łyczakowska 5). Wydawnictwo to odda usługi każdemu, kto pragnie zapoznać się bliżej z tą nowo odzyskaną ziemią Piastową, a bardzo pożądaną jest dla przedsiębiorstw bankowych i przemysłowo-handlowych, które pragną nawiązać stosunki ze Śląskiem opolskim. Treść zawiera: Raptularz historyczny, spis gmin i osad (nazwy polskie i niemieckie) z podaniem głosów, oddanych przy plebiscycie za Polską i Niemcami, spis kopalń z podaniem gminy, powiatu, właściciela, liczby robotników i produkcji, spis hut i fabryk metalurgicznych, spis Towarzystw akc., eksploatujących górnictwo i hutnictwo, spis większych producentów i pośredników handlowych, spis banków i redakcyj polskich pism it. p.

* **MORAWSKA CENTRALA MŁYNARSKA** uchwaliła wskutek ogromnej stagnacji w handlu mąką wstrzymać ruch we wszystkich większych młynach morawskich.

* **MIĘDZYNARODOWY JARMARK W UTRECHCIE** odbędzie się od 21 lutego do 3 marca b. r. Eksporterzy polscy mogą wysyłać wzory, cenniki, plakaty reklamowe i t. p. pod adresem Polskiego Banku Komisowego w Poznaniu (ul. Gwarna 19), który zajmie się zbiorową przesyłką do Utrechtu.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie dla akcyj przemysłowych nieco mocniejsze, transakcje odbywały się przeważnie po kursie wyższym od 25—100 punktów »Trzebinią żelazną«, »Sierszą górniczą«, »Trzebinią mydło« i »Chodorowem«. »Zieleniewski« i »Cegielski« słabsze, inne bez zmiany. Akcjami handlowemi nie obracano zupełnie, bankowe i papiery publiczne bez ruchu.

Obroty przekazami tylko na Berlin po kursie słabszym o 1 punkt. Również niżej o ½ punktu szacowano korony czeskie, reszta bez zmiany.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 13 stycznia 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	725'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Transakcja		700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	575'—	625'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
»Polski Glob«	950'—	1050'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5600'—	5900'—
Transakcja		5700'—
H. Cegielski, fabryka maszyn Poznań	1900'—	2050'—
Transakcja		1975'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1225'—	1325'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2100'—	2300'—
Transakcja	2100'—	2300'—
Zakł. amun. »Pocisk«	800'—	850'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1100'—
Transakcja		1100'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Gorka« fabryka cementu	6800'—	7000 —
Transakcja		6900'—
Sierszańskie zakłady górn.	8600'—	8900'—
Transakcja		8725'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5250'—	5450'—
Polska Nafta	1700'—	1800'—
Transakcja		1750'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1125'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5700'—	5900'—
Transakcja	5800'—	5700'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2500'—	2700'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3150'—	3250'—
Transakcja		3225'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	2725'—	2875'—	2725'—	2875'—
Franki francuskie	220'—	230'—	228'—	238'—
Marki niemieckie	15'—	16'—	15'—	16'—
Transakcja				15'75
Korony austrjackie	0'41	0'45	0'41	0'45
Korony czeskie	43'50	45'50	45'50	46'50

GIEŁDA WARSZAWSKA. (13 stycznia). Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 2870—2890—2875, sprz. 2875, kupno 2830, franki belgijskie gotówka trans. 223'50, francuskie 236'50, sprzedaż 236, kupno 234'50, funty szterlingi gotówka trans. 12025—12050, sprzed. 12050, kupno 1200, marki niemieckie gotówka trans. 15'60, Gdańsk czeki trans. 15'50, Berlin czeki trans. 15'75, sprzedaż 15'60. Gdańsk czeki trans. 15'50. Berlin czeki trans. 15'75, sprzedaż 15'45, kupno 15'10, Belgja czeki trans. 226—227, Nowy York czeki trans. 2850. Paryż czeki trans. 239—240, Praga 46—46'50. Szwajcarja 550, Wiedeń 43'50—42'50, sprzedaż 42'50, kupno 41'50.

Oblig.: 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 287, kupno 282, za 100 marek trans. 73—75, 5% m. Warszawy trans. 295—291, 5% warsz. pożyczka Przezorności 97'50.

Akcje: Bank dyskontowy 2600—2625, Kredytowy w Warszawie 2850—2800, Małopolski w Krakowie 600, Warsz. Tow. fabryki cukru 17800. Drzewny przemysł i handel 1375, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 14800—14900—14800, Lilpop-Rau-Loewenstein 2850—2875. Ostrowieckie zakłady 4625—4675—4660, Rudzki i Ska 1850—1900. Starachowice 3840—..., Zakłady amun. Pocisk 850—840. Zakłady żyrardowskie 92750, Borkowski 1150—1180, Bracia Jabłkowscy 1115, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1425—1450—1440, Polska Nafta 1830—1790—1840.

GIEŁDA LWOWSKA. (13 stycznia). Ruble carskie po 100: 250—400, po 500: 150—220, drobne 100—120, ruble dumskie 1000ki 30—50, 250ki 20—40, ruble dumskie Kierenki 0'10—0'15, karbowańce po 1000: 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 224—234, franki szwajcarskie 540—580, funty szterlingi 11600—12600, dolary amerykańskie 2750—2850, kanadyjskie 2450—2500, marki niemieckie po 1000: 15—16, po 100: 14—15, drobne 13—14, lei po 500: 19—22, drobne 17—20, liry 125—135, korony czeskie 44—46, korony austrjackie stemplowane 0'38—0'44, węgierskie 4'50—5'50, franki belgijskie 214—224, korony szwedzkie 675—710, korony duńskie 545—585, korony norweskie 400—450, marki fińskie 45—50, floreny holenderskie 975—1075.

Dewizy. Londyn 11600—12100, Paryż 227—237, Zurych 540—580, Praga 45'50—47'50, trans. 46'50, Budapeszt 4'50—5'50, Wiedeń 0'40—0'46, trans. 0'43¼, Berlin 15'50—16'50, trans. 16'20—16—15'90—16, Belgrad 35—45, Zagrzeb 9—11, Nowy York 2750—2850, Medjolan 125—135, Bukareszt 20—22, trans. 21'75, Bruksela 212—222, trans. 218, Kopenhaga 545—585, Finlandja 45—50, Holandja 975—1075, Szwecja 675—710, Norwegja 409—450.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (13 stycznia). Renta majowa 118, renta austr. koronowa 118, renta lutowa 120, węg. renta koronowa 2340, losy tureckie 30000, priorytety kolei południowej 18600. Anglobank 16800, Bankverein 8980, Bodenkredit 10300. Bank depozytowy 3750, Laenderbank 26700, Merkury 5000, Unionbank 6950, Bank obrotowy 4425, Živnostenska 43150, Kolej północna 320.000, Lwów-Czerniowce 22900, Koleje austr. 46500, Kolej południowa 14700, Alpiny 54600, Berg und Huetten 124.000, Krupp 33800, Huta Poldi 45000, Praskie Tow. przem. żel. 126.000, Rima 26850, Skoda 51.000, Zieleniewski 13700, Apollo 32500, Fanto 76000, Gal. Karpaty 110.000, Schodnica 75700, Siersza 21800.

Kursa dewiz: Amsterdam 253.450, Zagrzeb 23'48, Berlin 3722, Bruksela 52980, Budapeszt 1108'50, Chrystjanja 107.475, Kopenhaga 138.775, Londyn 28993, Medjolan 29.440, Nowy York 6873, Paryż 55480, Praga 111.97, Sofja 4595, Sztokholm 170.470, Warszawa 244—246, Zurych 133.470, bułgarskie 4895, duńskie 136.475, marka niemiecka 3727, angielskie 28490, francuskie 51980, holenderskie 250.950, jugosłowiańskie tysiączki niestemplowane 9340, włoskie 25090, polskie 240'50—242'50, rumuńskie 5370, szwedzkie 160170, szwajcarskie 131.975, czeskie 111'72, węgierskie 1108'50.

GIEŁDA PRASKA. (13 stycznia). Berlin 31'47½, Warszawa 1'98—2'58, marka niemiecka 31'47½, polska 1'78—2'38.

GIEŁDA BERLIŃSKA. (13 stycznia). Dolary 188'10, belgijskie 1468'50, francuskie 1523'25, włoskie 315, austr. stempl. 2'95, rumuńskie 143, szwajcarskie 3676'25, czeskie 305'50, polskie 6'55, Amsterdam 6983, Buenos Aires 63'40, Belgja 1476, Chrystjanja 2987, Kopenhaga 3806'65, Helsingfors 348'45, Włochy 820'15, Londyn 801'65, Nowy York 189'56, Paryż 1537'45, Szwajcarja 3681'30, Hiszpanja 2837'15.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (13 stycznia). Berlin 2'60, Holandja 189'90, Nowy York 516, Londyn 21'76, Paryż 4'55, Medjolan 22'20, Praga 8'20, Budapeszt 0'82, Zagrzeb 1'60, Warszawa 0'18, Wiedeń 0'17, austr. stempl. 0'09.

Końcowe kursa: Berlin 2'65, Holandja 189'75, Nowy York 516, Londyn 21'75, Paryż 41'55, Medjolan 22'30, Warszawa 0'18, Wiedeń 0'17, austr. stempl. 0'09.

GIEŁDA PARYSKA. (12 stycznia). Weksle na Niemcy 6'1/16, na Rumunję 10'50, Amerykę 12'06, Belgję 95'87, Anglję 31'02½, Holandję 444'50, Włochy 52'23, Szwajcarję 234'50, Hiszpanję 180'50.

GIEŁDA LONDYŃSKA. (12 stycznia). Weksle na Paryż 36'75¼, Belgję 53'17½, Holandję 11'48 3/4, Amerykę 423'50, Hiszpanję 28'22, Wiedeń 12250, Bukareszt 522'50.

GIEŁDA NOWOJORSKA. (12 stycznia). Weksle na Londyn Cable Transfers 422'87, weksle na Londyn 60-dniowe 419'25, na Paryż 0'53¼, na Madryt 14'96, na Rzym 4'33, srebro krajowe 99'62, zagraniczne 65'75.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.